

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

R. Sarkowicz, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*,
Wyd. UJ, Kraków 1995, ss. 196.

1. Rozprawa R. Sarkowicza dotyczy problemu, który ma ogromną literaturę tak w Polsce, jak i na świecie i doprawdy w kwestii wykładni trudno jest powiedzieć coś interesującego. Mimo to uznać należy, że Autor wyszedł obronną ręką z tej konfrontacji prezentując pracę oryginalną i twórczą. Praca składa się ze wstępu, dwóch części podzielonych na 8 rozdziałów oraz uwag końcowych. We Wstępie rozważa się niektóre problemy metodologiczne teorii interpretacji, a w szczególności porównuje się podejście analityczne i hermeneutyczne do interpretacji. Część I jest poświęcona analizie podstawowych pojęć z zakresu teorii interpretacji. Tutaj analizuje się m.in. pojęcia interpretacji i tekstu prawnego oraz rozważa pojęcia autora i interpretatora tekstu prawnego. W tej części pracy na szczególną uwagę zasługują wywody dotyczące założenia racjonalności prawodawcy oraz nieomal niespotykane w naszej literaturze rozważania na temat pojęcia interpretatora tekstów prawnych oraz związanych z tym problemów (m.in. paradygmatu i wspólnoty interpretacyjnej). Część II to kluczowe dla pracy wywody o poziomach (typach) interpretacji. Tutaj spotykamy także szereg rozważań dotyczących szczegółowych problemów teorii wykładni, m.in. problemu struktury normy, aktu mowy, znaczenia normatywnego czy interesujące analizy pojęcia presupozycji i jej różnych typów. Uwagi końcowe to skondensowany komentarz do podstawowych tez pracy.

2. Nie sposób jest oczywiście poddać analizie wszystkich problemów i tez, które rozważa autor, Zwróćmy więc uwagę na te z nich, które wydają się szczególnie istotne. Zwraca uwagę między innymi pomysł, by rozważać interpretację prawniczą w relacji do interpretacji literackiej i biblijnej. Porównanie różnych typów wykładni dowodzi bowiem, że we wszystkich dziedzinach humanistyki spotykamy się z podobnymi problemami. Problem "obiektywnego" znaczenia tekstu może być

tutaj klasycznym przykładem. Nie trzeba wyjaśniać, że jego rozstrzygnięcie ma również doniosłe znaczenie dla jurysprudenencji. Brak jasnych kryteriów tego, co stanowi poprawną interpretację, niewątpliwie sprzyja nieraz daleko posuniętemu relatywizmowi, jeżeli nie wręcz anarchizmowi interpretacyjnemu, którego skrajnym przejawem jest przekonanie, że tekst ma takie znaczenie, jakie mu nada interpretator, zwłaszcza gdy ten reprezentuje najwyższą instancję sądową. Jedną z prób ograniczenia tego rodzaju postaw jest przyjęta przez wiele sądów konstytucyjnych, w tym także przez nasz Trybunał Konstytucyjny reguła, że właściwym znaczeniem Przepisu prawnego jest jego znaczenie literalne (językowe) oraz reguła, że dopiero wtedy, gdy to znaczenie budzi wątpliwości, wolno jest podejmować dalsze zabiegi interpretacyjne (np. wykładnię celowościową czy funkcjonalną). R. Sarkowicz przekonywująco jednak wykazuje, iż badania logików, lingwistów i filozofów powinny nas raczej sceptycznie nastawiać co do możliwości konstrukcji literalnego, "obiektywnego" czy "pozakontekstowego" (tj., np. wolnego od wpływów aktualnego kontekstu społeczno-politycznego) znaczenia tekstu prawnego. W gruncie rzeczy zdaniem R. Sarkowicza koncepcja "obiektywnego" znaczenia przepisu prawnego funkcjonuje w jurysprudenencji jedynie jako idea czy też zasada regulatywna, która może dopomóc prawnikom w ukróceniu nazbyt daleko idącej swobody interpretatorów, ale nie jest jej w stanie całkowicie wykluczyć. Na marginesie nasuwa się uwaga, że częściowo winne są temu same sądy, które rzadko formułują jasno i wyraźnie dyrektywy interpretacyjne, na których opierają swoje decyzje.

3. Kluczowe znaczenie dla pracy R. Sarkowicza ma wyróżnienie trzech różnych poziomów (typów) interpretacji, mianowicie poziomu dyrektywnego, deskryptywnego i poziomu presupozycji. istotę każdego z tych poziomów (typów) interpretacji można wyrazić - w dużym uproszczeniu oczywiście - mówiąc, że interpretacja dyrektywna zmierza do rekonstrukcji reguł, interpretacja deskryptywna - informacji, które są zawarte w tekście, a interpretacja presupozycjonalna - założeń, na których ten tekst się opiera. Autor dowodzi, że w wykładni prawa decydującą rolę odgrywa interpretacja dyrektywna, z kolei historyk czy socjolog, który wykorzystuje teksty prawne do rekonstrukcji określonej wiedzy o epoce, z której pochodzi interpretowany tekst, ma się opierać przede wszystkim na interpretacji deskryptywnej i presupozycjonalnej. Odróżnienie różnych typów interpretacji w tym ostatnim przypadku nie budzi większych wątpliwości. Sprawa się natomiast komplikuje, gdy przechodzimy do analizy tekstów prawnych. Nie jest w szczegól-

ności jasna rola interpretacji deskryptywnej w procesach wykładni operatywnej. Zwróćmy przede wszystkim uwagę na fakt, że przedmiotem wykładni prawa rzadko jest cały przepis i w większości przypadków wykładnia dotyczy tylko jakiegoś fragmentu przepisu (poszczególnych terminów lub zwrotów). Gdyby się posłużyć standardową formułą budowy aktu mowy $F(p)$, gdzie F reprezentuje składnik illokucyjny (w przypadku dyrektyw - normatywny), a p - treść propozycjonalną (J. Searle), to powiedzieć by można, że stosunkowo rzadko przedmiotem sporów interpretacyjnych jest składnik normatywny (budzi on wątpliwości tylko w szczególnych sytuacjach, np. niektórych przepisów zezwalających, norm wysławiających ciężary procesowe, prawa socjalne, czy tzw. norm programowych), natomiast kontrowersje dotyczą z zasady treści propozycjonalnej. Mówiąc prostym językiem, większość problemów interpretacyjnych dotyczy tego, jak rozumieć określone terminy czy zwroty zawarte w treści propozycjonalnej przepisu prawnego.

Powstaje teraz pytanie, czy interpretacja poszczególnych fragmentów treści propozycjonalnej przepisu należy do wykładni dyrektywnej czy deskryptywnej. Jak sądzę, ujęcie derywacyjne i klasyfikacyjne wykładni sugerują tutaj różne odpowiedzi. Za pierwszym rozwiązaniem przemawia w szczególności argument, że w wykładni prawa w każdym przypadku chodzi o interpretacje określonych fragmentów dyrektyw, a nie zdań. W ten jednak sposób na gruncie derywacyjnego ujęcia wykładni pojęcie interpretacji deskryptywnej jest puste. Na gruncie klasyfikacyjnego ujęcia staje się z kolei konieczne przyjęcie konwencji, że do wykładni dyrektywnej należy interpretacja składnika illokucyjnego (normatywnego) normy rozumianej jako akt mowy, natomiast wykładnia deskryptywna odnosi się do treści propozycjonalnej tej normy. Nie jest jasne, czy ta ostatnia interpretacja odpowiada intencjom Autora. Jeśli jednak tak, to dochodzimy do wniosku, że wbrew temu, co pisze Autor, znakomita większość zabiegów wykładni prawa należy do interpretacji deskryptywnej albo - by uniknąć mylących skojarzeń - odnosi się do treści propozycjonalnej przepisów prawnych. W przypadku tekstów prawnych sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że wykładnia każdego przepisu musi brać pod uwagę inne reguły prawne (wykładnia systemowa) i w tym sensie każda jest obciążona normatywnie.

Bardzo interesująca i pełna problemów metodologicznych jest także konstrukcja interpretacji presupozycjonalnej. Można rzeczywiście uważać, że tak jak twierdzenia "Jan rozwiódł się" presuponuje fakt, że Jan pozostawał w związku małżeńskim, tak samo fakt, iż normodawca ustanowił określoną normę może presuponować fakt, że uznaje on cały szereg innych norm i wartości. Można więc spierać się o to, czy Trybunał Konstytucyjny trafnie wyprowadził z zasady państwa prawnego cały katalog innych zasad (np. *lex retro non agit*, prawa do sądu czy ochrony praw słusznie nabytych), ale wydaje się, że zabiegi Trybunału stanowią właśnie przykład (udany lub nie) tego, co R. Sarkowicz nazywa pragmatyczną (słabą) interpretacją presupozycjonalną.

4. Podzielam, a nawet rozwinąłbym tezę R. Sarkowicza, że założenie o racjonalności prawodawcy niekoniecznie jest założeniem, które interpretator akceptuje dogmatycznie i że w określonych okolicznościach podlega ono uchyleniu. Warto tutaj dodać, że w państwach, w których istnieje instytucjonalna kontrola konstytucyjności ustaw, a zasada niezawisłości pozwala sądom odmówić stosowania aktów normatywnych niezgodnych z ustawami, założenie o racjonalności jest uchylane nie tylko w toku wykładni doktrynalnej, ale także operatywnej.

Moje wątpliwości budzi natomiast próba podziału teorii wykładni na teorie analityczne i hermeneutyczne. Z jednej bowiem strony teorie analityczne obejmują radykalnie opozycyjne podejścia (filozofia języka potocznego *versus* logiczny empiryzm), z drugiej strony wspomniany podział pomija teorie interpretacji z kręgu nowej retoryki i topiki (Ch. Perelman, T. Viehweg), których wkład w teorie interpretacji jest moim zdaniem znaczny i niedoceniany.

5. W sumie stwierdzić należy, że praca R. Sarkowicza, a zwłaszcza jego koncepcja różnych poziomów (typów) interpretacji, stanowi interesujący i oryginalny wkład Autora do współczesnej teorii wykładni. Autor nie idzie śladem utartych dystynkcji i przyzwyczajęń doktryny prawniczej, lecz poszukuje nowych sposobów analizy i punktów widzenia. Jak sądzę, jego próby są warte dalszej kontynuacji. Podkreślić również należy zalety warsztatowe pracy, praca jest bowiem napisana z dużą erudycją i kompetencją. Autor nie zamyka się w kręgu literatury prawniczej, ale podejmuje problemy interpretacji w kontekście najnowszych badań z zakresu filozofii języka i lingwistyki. Dla kogoś nie zaznajomionego z tymi badaniami lektura pracy R. Sarkowicza - mimo, że jest ona napisana w sposób prosty i przystępny - może nie być łatwa, ale trud jej przeczytania z pewnością się opłaca.

Daniel Sitarz, *Divorce and Dissolution of Marriage, Laws of the United States*, Nova Publishing 1990, ss. 195.

Przedstawienie w jednej, zwartej publikacji ustawodawstwa rozwodowego pięćdziesięciu stanów Ameryki Północnej (oraz Washington D.C.) wymagało rozstrzygnięcia przez Autora przede wszystkim problemu metody prezentacji tej obszernej materii. Przyjęte przez Davida Sitarza kryteria wyboru elementów tak licznych ustawodawstw oraz sposób ich przedstawienia zasługują na uwagę w takiej samej mierze, co treść poszczególnych regulacji rozwodowych. Warto bowiem od razu zauważyć, iż recenzowana praca może stanowić wyraźny asumpt do opracowania podobnej co do formy publikacji, a dotyczącej ustawodawstw wybranych, czy nawet wszystkich państw europejskich.

Zgodnie z deklaracją Autora recenzowana książka zawiera ujęte w przystępny sposób główne postanowienia prawa rozwodowego (oraz regulacji dotyczącej unieważnienia małżeństwa) w każdym ze stanów z uwzględnieniem zarówno prawa materialnego, jak i procesowego. Książka adresowana jest przede wszystkim do praktyki prawniczej. Z uwagi na to, że poszczególne ustawodawstwa stosują różne pojęcia, podjęta została próba ujęcia podobnych kategorii we wspólnych ramach. Nie dotyczy to jednak, co Autor podkreśla, tych ustawodawstw, które operują pojęciami nie dającymi się przełożyć na którąś z powszechnie stosowanych kategorii.

Przyjęty przez Autora sposób prezentacji materiału polega na ujęciu każdego ustawodawstwa w 14 podstawowych punktach: 1) jurysdykcja sądów rozwodowych danego stanu, 2) przesłanki udzielenia rozwodu i ich charakter prawny, 3) sąd właściwy dla orzeczenia rozwodu, 4) postępowanie prowadzące do ustania małżeństwa, 5) określenia stron postępowania, 6) rodzaj i określenie rozstrzygnięcia rozwodowego, 7) dopuszczalność orzeczenia separacji, 8) procedury upraszczające lub przyspieszające postępowanie, 9) stosowanie i regulacja postępowania pojednawczego, 10) zakres rozstrzygnięcia o majątku wspólnym małżonków, 11) regulacja obowiązku alimentacyjnego względem rozwiedzionego małżonka, 12) przepisy dotyczące nazwiska rozwiedzionego małżonka, 13) zasady rozstrzygnięcia o władzy rodzicielskiej nad dziećmi, 14) regulacja obowiązków związanych z utrzymaniem dziecka.

Kolejność tych punktów odpowiada następującym po sobie czynnościom związanym z postępowaniem rozwodowym. Zastosowanie przez Autora takiego kryterium powoduje jednak pewne przemieszczenie prezentowanej materii. Wyrazić można pogląd, iż w tej mierze celowe byłoby uszeregowanie Wskazanych wyżej punktów w ramach dwóch grup: materialnoprawnej i procesowej.

Przedstawiając ustawodawstwa kolejnych stanów, Autor nie dokonuje ich szerszej analizy, ale poprzestaje na podaniu w zwartej postaci podstawowych elementów tych regulacji oraz wskazuje charakter prawny omawianych instytucji. W pracy znalazły się także tylko w bardzo wąskim stopniu inne elementy ogólnego podziału omawianej materii.

Na przykład w odniesieniu do przesłanek udzielenia rozwodu i ich charakteru prawnego, Autor - stosując kryterium charakteru tych przesłanek - podzielił prezentowane ustawodawstwa na dwie grupy: te, które nie uwzględniają winy rozkładu pożycia małżeńskiego oraz te w których występuje ta przesłanka. Wydaje się, iż kosztem niewielkiego tylko zwiększenia objętości książki możliwe było dokonanie zestawienia charakterystycznych elementów poszczególnych ustawodawstw. Przedstawić to można na przykładzie zasad orzekania o wspólnej pieczy nad dzieckiem (joint child custody).

Pozostawianie pieczy nad dzieckiem obojgu rodzicom stanowi obecnie dominującą tendencję w doktrynie i ustawodawstwie amerykańskim, świadcząc o odejściu od występującego w poprzednich dwudziestu latach dążenia do powierzenia tej pieczy tylko jednemu z rodziców (sole custody). W tej mierze interesujące byłoby szczegółowe, końcowe zestawienie informacji podanych w recenzowanej książce. Godnym bacznej uwagi elementem jest np. metoda rozstrzygnięcia o wspólnej Pieczy nad dzieckiem, zakładająca przygotowanie przez rodziców **planu** wychowawczego (parenting plan). W najszerszej postaci obowiązek wspólnego przygotowania i przedłożenia takiego Planu zawiera ustawodawstwo stanu Washington, w którym wskazano też elementy planu wychowawczego¹.

¹ Szerzej na ten temat: T. Sokołowski, *Skutki prawne rozwodu*, Poznań 1996.

W nieco węższym zakresie ujęto ten plan w stanie Colorado, gdzie rodzice muszą go przygotować, jeżeli chcą uzyskać orzeczenie o wspólnym wykonywaniu pieczy. Obowiązek przedłożenia planu, jednak bez wskazania jego elementów, przewidziano w Luisianie. Możliwość nałożenia takiego obowiązku przez sąd przewidziano w stanach Oklahoma i Pennsylvania. W tym ostatnim stanie sąd może nadto zobowiązać rodziców do skorzystania z pomocy biegłego doradcy i uwzględnić jego stanowisko przy orzekaniu o pieczy nad dzieckiem. Prawo, nie obowiązek, przedstawienia "pisemnego porozumienia" (written agreement) w omawianej materii przewidują nadto ustawodawstwa stanów Arizona i Kansas.

W tym miejscu można by także wskazać i pewne nietypowe rozwiązania. I tak np. w prawie stanu Delaware małżonek występujący z powództwem rozwodowym musi zaprzysiąc na piśmie, że znanych mu jest 10 podstawowych, wymienionych w tym piśmie, a wskazanych w ustawie praw dziecka. Z kolei w stanie Mississippi, w przypadku gdy przyczyną były trwałe i intensywne nieporozumienia pomiędzy małżonkami, dla orzeczenia wspólnego wykonywania pieczy nad ich wspólnym dzieckiem konieczny jest w tej mierze zgodny wniosek obojga rodziców. Innym elementem zasługującym na odrębne wskazanie w takim zestawieniu są postanowienia o uwzględnieniu decyzji samego dziecka o tym, z którym z rodziców chciałoby ono pozostać. Obowiązek sądu do wzięcia po uwagę stanowiska dziecka przewidują prawa stanów: Nowy Meksyk (w odniesieniu do dzieci w wieku od 14 lat) oraz Ohio (12 lat) i Utah (12 lat), a także Georgia (bez wskazania wieku dziecka).

Dokonana wyżej prezentacja tylko niewielkiego fragmentu zawartego w pracy materiału wskazuje, w jakim kierunku mogłoby pójść porównawcze opracowanie tej materii, a także ewentualne opracowanie ustawodawstw innych państw.

Autor, dzięki tak zwięzłemu ujęciu przedstawionej materii osiągnął jednak, jak sądzę, założony cel, zapoznając czytelnika z najważniejszymi zagadnieniami amerykańskiego prawa rozwodowego. Recenzowana książka może więc, i powinna, stanowić dogodny punkt odniesienia dla szerszej analizy wskazanych w niej regulacji prawnych.

Tomasz Sokołowski

Joanna Senyszyn, Potrzeby konsumpcyjne. Wstęp do ekonomicznej teorii potrzeb, Wyd. UG, Gdańsk 1995, ss. 174.

Problematyka potrzeb traktowana jest w ekonomii marginalnie. Dotychczasowa literatura jest bardzo skromna, a większość opracowań z tego zakresu ma charakter przyczynkarski. Ponieważ wpływ zaspokojenia potrzeb na rozwój gospodarczy wydaje się obecnie bezsporny, nie można pomijać tych kwestii. Prowadzi to bowiem do zawężenia zakresu badań ekonomicznych, a również uniemożliwia wyjaśnienie wielu zjawisk zachodzących w dynamicznym rozwoju gospodarki.

Konieczne staje się więc właściwe umiejscowienie potrzeb w problematyce badań ekonomicznych. Ma to szczególne znaczenie ze względu na dokonujące się obecnie zmiany ustrojowe polskiej gospodarki. W systemie centralnie planowanym znajomość potrzeb nie odgrywała bowiem takiej roli, jak w gospodarce rynkowej, w której bariera podaży została zastąpiona barierą popytu. W warunkach konkurencji rozpoznanie rzeczywistych potrzeb konsumpcyjnych będzie w coraz większym stopniu decydować o utrzymaniu się na rynku. Znajomość potrzeb, a nie tylko stanowiącego ich część popytu, jest też warunkiem realizacji strategii marketingowej.

Dlatego dobrze się stało, że pojawiła się praca będąca próbą wszechstronnego, monograficznego spojrzenia na problematykę potrzeb i to nie tylko z punktu widzenia ekonomicznego ale także bioekonomicznego, psycho i socjoekonomicznego. Próba ta powiodła się i literatura ekono-

miczna została uzupełniona o wartościowe opracowanie, mające walory monografii, poważnie wzbogacające aktualny stan ekonomicznej teorii potrzeb.

W recenzowanej książce Autorka prezentuje zasadnicze teoretyczne i praktyczne kwestie hierarchii potrzeb oraz prawdziwości ich zaspokajania. Rozważania teoretyczne weryfikuje wynikami badań procesów gospodarczych i społecznych formułując własne opinie i wnioski, które mają dużą wartość poznawczą. Często wnioski te różnią się od obiegowych sądów funkcjonujących w rozproszonej literaturze przedmiotu.

Prezentowana książka składa się z trzech części, których układ określony jest przez założone cele badawcze i aplikacyjne. Część pierwsza wprowadza do szeroko rozumianej problematyki potrzeb i ma charakter interdyscyplinarny. Rozpoczyna się od analizy potrzeb jako składnika osobowości człowieka a jednocześnie siły motorycznej wszelkich jego działań. Zawiera rozważania na temat istoty potrzeb, różnic w biocentrycznym, psychocentrycznym, socjocentrycznym i ekonomicznym ujmowaniu tej kategorii. Autorka przedstawia rozwój i klasyfikację potrzeb, a także relacje zachodzące w systemie potrzeb człowieka i ich hierarchizację jako szczególną formę tych relacji. Omawia także prawdziwości w zakresie zaspokajania biogennych i socjogennych Potrzeb.

Część druga zawiera konkretyzację rozważań interdyscyplinarnych w odniesieniu do badań ekonomicznych. Autorka podkreśla rolę potrzeb w procesie reprodukcji społecznej jako podstawowego zewnętrznego czynnika gospodarczego i zarazem celu gospodarowania. Analizuje różnice i wzajemne relacje między potrzebami konsumpcyjnymi a popytem. Zwraca uwagę na ograniczenia w stosowaniu kategorii potrzeb w praktyce gospodarczej, a także omawia problematykę kosztów "okołokonsumpcyjnych". W tej części Autorka podjęła również próbę przedstawienia moralnych dylematów zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych i ich ważniejszych reperkusji ekonomiczno-społecznych.

W części trzeciej Autorka dokonuje egzemplifikacji potrzeb konsumpcyjnych i ich zaspokojenia w odniesieniu do żywienia. Krytyczną analizę determinant konsumpcji żywności poprzedziła Autorka własną oceną poziomu, struktury i tendencji rozwojowych spożycia w Polsce. Wskazała perspektywiczne kierunki rozwoju spożycia podstawowych artykułów żywnościowych oraz warunki umożliwiające osiągnięcie tak wyznaczonego poziomu i struktury żywienia. Interesujące jest przedstawienie identyfikacji kategorii potrzeb żywnościowych, która przebiega dwuetapowo i obejmuje klasyfikację, a następnie kwantyfikację potrzeb w odniesieniu do podstawowych produktów i grup żywnościowych. Powszechny podział rodzajowy uwzględniający zapotrzebowanie ekonomiczne (popyt) i normatywne jest uzupełniony zapotrzebowaniem rzeczywistym. Umożliwiło to określenie preferencji żywnościowych polskiego społeczeństwa niezależnie od wysokości dochodów i cen, a także od norm fizjologicznych.

Mimo nowatorskiego podejścia do kategorii potrzeb żywnościowych, zastrzeżenie może budzić Wybór do rozważań właśnie tego rodzaju potrzeb. Autorka pisze, że "Wybór tej właśnie dziedziny spożycia wynikał z jej rangi w ukształtowanym w Polsce modelu konsumpcji", ale to nie przekonuje. Procesy transformacji ustrojowej polskiej gospodarki doprowadziły do spadku realnej wartości dochodów znacznej części społeczeństwa, może warto było zaprezentować zmiany w poziomie zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych "wyższego rzędu".

Uważam jednak, że książka Joanny Senyszyn jest udaną próbą syntetycznego spojrzenia na Problematykę potrzeb konsumpcyjnych. Jest ważną pozycją w polskiej literaturze ekonomicznej i cennym wkładem do rozwoju ekonomicznej teorii potrzeb i konsumpcji.

Wartość opracowania, obok walorów merytorycznych podnoszą ładny język i łatwa percepcja treści.

Maria Kasperek-Hoppe

Eugenia Fojcik-Maształska, *Prawo bankowe Unii Europejskiej. Mechanizmy i zakres harmonizacji*, Oficyna Wydawnicza "Unimex", Wrocław 1995, ss. 135.

Eugenia Fojcik-Maształska, pisząc książkę poświęconą prawu bankowemu Unii Europejskiej, wyszła naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu na tego rodzaju pozycję. Tematyka ta jest bardzo ważna i aktualna z kilku powodów. Po pierwsze, trwa proces harmonizacji prawa bankowego państw Unii Europejskiej. Po drugie, 31 maja 1995 r. Komisja przyjęła Zieloną Księgę o praktycznych przedsięwzięciach dla wprowadzenia jednej waluty w Unii Europejskiej. Po trzecie, Polska podpisała Układ Europejski 16 grudnia 1991 r., który wszedł w życie 1 lutego 1994 r. Na mocy tego Układu Polska stała się państwem stowarzyszonym ze Wspólnotami Europejskimi. W Turynie 29 marca br. spotkali się szefowie państw i rządów Unii Europejskiej na dorocznej konferencji poświęconej jej reformie. Reforma ta ma jej umożliwić przyjęcie do 2000 roku około 10 nowych państw członkowskich. Polska znajdując się w tej grupie państw zostanie przyjęta do Unii Europejskiej.

Ze Wstępu napisanego przez Autorkę wynika, że zmierzano "do prezentacji prawa bankowego Unii Europejskiej w uporządkowany i kompletny sposób, z uwzględnieniem przesłanek i celów poszczególnych aktów lub ich grup" (s. 6). Zachodzi pytanie, czy ten ambitny cel został w pełni osiągnięty?

Trudno doszukać się "przesłanek i celów poszczególnych aktów lub ich grup" (s. 6). W celu ich zrozumienia pomocne byłoby wcześniejsze omówienie zróżnicowania regulacji prawnych w systemach bankowych państw członkowskich Unii. Jednak Autorka nie uwzględniła tego, o czym informuje, że "poza zakresem rozważań pozostaje zatem właściwe prawo krajowe państw członkowskich" (s. 5). Praca jest raczej komentarzem do wybranych artykułów aktów prawnych Wspólnoty, który może ułatwić ich studiowanie. Bardzo ambitny cel Autorki trudno uznać za w pełni osiągnięty.

Książka jest napisana w oparciu o akty prawne Wspólnoty, literaturę prawniczą i ekonomiczną. Niedośyt odczuwa się odnośnie do bogatej literatury obcej z dziedziny prawa europejskiego. Pozycja ta zaadresowana jest do szerokiego kręgu czytelników, a mianowicie studentów i pracowników banków. W moim przekonaniu założenie to szczególnie zobowiązuje do jasnego i pełnego omówienia poruszanej problematyki.

Książka składa się z trzech części oraz siedmiu rozdziałów. Do pierwszej części należą dwa pierwsze rozdziały mające charakter wprowadzający. Część drugą poświęconą publicznemu prawu bankowemu stanowią rozdziały od trzeciego do szóstego. Część trzecia zawiera siódmy rozdział o prywatnym prawie bankowym Unii mający "charakter uzupełniający wobec zasadniczych wątków rozważań" (s. 6).

W pierwszym rozdziale starano się przedstawić cele harmonizacji prawa, prawo wspólnotowe i jego źródła, rolę dyrektyw w procesie harmonizacji prawa Unii oraz zadania dla Polski. Wiedza na ten temat jest skrótowno i niejasno przedstawiona, przez co czytelnikowi mało zorientowanemu utrudnia zrozumienie podstawowych pojęć. Drugi rozdział miał omówić rolę banków na rynku finansowym, ogólne cechy bankowości zachodnioeuropejskiej, podstawowe różnice organizacyjne systemów bankowych poszczególnych państw członkowskich Unii, wyjaśnić pojęcie "banku komercyjnego". Ponadto, wymieniono w nim katalog usług finansowych. Ponownie bardzo ambitne cele zostały zarysowane. W trzecim rozdziale scharakteryzowano tzw. konstytucję bankowości europejskiej. Następne trzy rozdziały omawiają warunki tworzenia i funkcjonowania instytucji kredytowych, a także dają ogólną informację o bankowości centralnej w Unii. Siódmy rozdział zawiera komentarz do wybranych zagadnień takich, jak kredyt hipoteczny, kredyt konsumpcyjny i mechanizm płatniczy. Pracę zamyka Zakończenie, w którym Autorka podsumowuje swoje rozważania. Na końcu książki zamieszczono omówione regulacje prawne.

Tematyka książki jest bardzo aktualna, złożona i nie należy do łatwych. Autorka zamierzała omówić zbyt wiele skomplikowanych problemów. W większości poruszyła je tylko, nie przedstawiając ich kompletnie. Szkoda, że prawie w ogóle nie wykorzystano kazusów z prawa europejskiego. Zbyt często posługiwano się cytatami innych autorów w tekście pierwszego rozdziału, tak że stał się on kompilacją. Brakuje w nim wyraźnego ustosunkowania się Autorki do opinii cytowanych autorów. Błędem konstrukcyjnym wydaje się być jednopunktowy rozdział trzeci.

Z obowiązku recenzenta chciałbym ustosunkować się do niektórych poruszanych kwestii przez Autorkę, dotyczących przede wszystkim pojęcia harmonizacji, mechanizmu harmonizacji

oraz relacji pomiędzy harmonizacją a integracją. Ze względów redakcyjnych muszę ograniczyć się do bardzo ogólnych uwag.

Autorka słusznie zauważa w Zakończeniu, że harmonizacja "nie jest przez znawców problematyki prawa wspólnotowego rozumiana jednolicie" (s. 130). Szkoda, że to stwierdzenie nie znalazło się w pierwszym rozdziale książki. Po jego wyrażeniu Autorka mogła przedstawić własne rozumienie tego pojęcia, co dałoby jasność, co do niego w dalszych rozdziałach pracy. Można Przypuszczać, że nie tylko prawnicy różnie rozumieją harmonizację. Również ekonomiści nadają mu różne znaczenie. Jedno z nich przytacza Autorka, nazywając harmonizację koordynacją (s. 9). Ponadto, harmonizację określa się jako konwergencję. To ostatnie znaczenie odnosi się do kryteriów z Maastricht, które państwa Unii muszą spełnić, aby wkroczyć w trzeci etap Unii Gospodarczo-Walutowej.

W moim przekonaniu, zarówno w prawie, jak i ekonomii, harmonizacja polega najogólniej na wyznaczeniu jednego wspólnego celu przy pozostawieniu możliwości wyboru instrumentów koniecznych dla jego osiągnięcia uznaniu jednostce, która ten cel powinna osiągnąć. Tak rozumianą harmonizację można odnieść do konwergencji kryteriów z Maastricht. Kryteria te są celami, które państwa Unii powinny osiągnąć. Natomiast jakie do tego wykorzystają instrumentarium, pozostawia się ich swobodnemu wyborowi. Tak rozumiana harmonizacja w prawie europejskim była w pełni prawdziwa przed Jednolitym Aktem Europejskim, który wszedł w życie 1 lipca 1987 r. Artykuł 18 tego Aktu wprowadził do ówczesnego Traktatu o Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej art. 100a opisujący mechanizm harmonizacji. Przed Jednolitym Aktem Europejskim istniał tylko art. 100 dotyczący mechanizmu harmonizacji we Wspólnocie. Pomimo, że oba artykuły odnoszą się do mechanizmu harmonizacji, występują pomiędzy nimi różnice. Ograniczę się do przedstawienia tylko trzech różnic. Po pierwsze, art. 100 dotyczy utworzenia i funkcjonowania Wspólnego Rynku, a art. 100a utworzenia i funkcjonowania Rynku Wewnętrznego. Po drugie, zgodnie z art. 100 instrumentem mechanizmu harmonizacji jest dyrektywa. Natomiast art. 100a nie wskazuje formalnie na konkretny instrument prawny. Po trzecie, art. 100 wskazuje na jednomyślność w podejmowaniu decyzji przez Radę. Z kolei w art. 100a dla Rady jest przewidziane głosowanie większościowe.

W literaturze prawniczej nieraz traktuje się dyrektywę jako instrument harmonizacji, a rozporządzenia jako instrument ujednolicenia. Jednak obecnie, przy niedokładnym sprecyzowaniu w art. 100a nazwy aktu prawnego będącego instrumentem mechanizmu harmonizacji, można mieć wątpliwość z formalnego punktu widzenia odnośnie do tego stwierdzenia. Jednocześnie należy zaznaczyć, że w praktyce Komisja ma dawać pierwszeństwo wykorzystaniu dyrektywy jako instrumentu mechanizmu harmonizacji zgodnie z art. 100a.

Trudno zgodzić się z Autorką, że art. 100a dotyczy Wspólnego Rynku (s. 10), ponieważ odnosi się on do Rynku Wewnętrznego. Trzeba jednak zaznaczyć, że również i w tym przypadku istnieją rozbieżności w literaturze prawniczej i ekonomicznej co do rozumienia tych dwóch pojęć. Najogólniej oba pojęcia odnosi się do obszaru, na którym jest zapewniony swobodny przepływ towarów, osób, usług i kapitału (tzw. czterech wolności gospodarczych). Koncepcja Wspólnego Rynku była już w Traktacie Rzymskim w 1957 r. Natomiast Rynek Wewnętrzny jest koncepcją nowszą od Wspólnego Rynku, ponieważ znalazła się ona w "Białej Księdze" w 1985 r. a do Traktatu wprowadzono ją za pomocą art. 13 Jednolitego Aktu Europejskiego w 1987 r. Wspólny Rynek oparto na neoliberalnej zasadzie zagwarantowania swobodnego przepływu tzw. czterech wolności gospodarczych. Koncepcja Rynku Wewnętrznego wynikała z refleksji nad stanem realizacji Wspólnego Rynku. W "Białej Księdze" zawarto 282 propozycje (pierwotnie było ich 300), aby zlikwidować trzy bariery utrudniające osiągnięcie Wspólnego Rynku. Same siły rynkowe okazały się niewystarczające. Były to bariery materialne (przejścia graniczne), bariery techniczne (standardy) i bariery podatkowe (przede wszystkim VAT). Usunięcie tych barier miało przyczynić się do zniesienia wewnętrznych granic na obszarze ówczesnej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej do 31 grudnia 1992 r.

Ustosunkowując się do podtytułu książki ("Mechanizm i zakres harmonizacji") chcę nadmienić, że mechanizm harmonizacji rozumiem jako procedurę wg art. 100 i art. 100a. Wydaje się, że taksamo pojmuje mechanizm harmonizacji Autorka książki, gdyż na drugiej stronie pierwszego rozdziału powołuje się m.in. na art. 100 i 100a (s. 10). Potem jednak wątek ten znika.

Występuje niejasność również co do relacji pomiędzy harmonizacją a integracją. Autorka określa w pierw harmonizację jako "integrację częściową" (s. 9), a potem jako "metodę integracji" (s. 130). W moim przekonaniu, utożsamianie harmonizacji z niepełną integracją prawną jest raczej wątpliwe. Wydaje się, że harmonizacja jest jedną z metod prawnych wykorzystywanych

w procesie integracji europejskiej. Stanem tego procesu jest m.in. wspomniany wcześniej Wspólny Rynek i Rynek Wewnętrzny. Proces integracji europejskiej jest bardzo złożony i skomplikowany. W literaturze nie ma jednego rozumienia integracji europejskiej. Jest to proces natury politycznej, ekonomicznej, społecznej i prawnej. We współczesnym świecie zjawiska te są ze sobą powiązane. Postaram się to wykazać ograniczając się do bardzo ogólnej definicji integracji, jako łączenie różnorodnych części w jedną całość. Definicja ta nic nie mówi o tym, co dzieje się z częściami po scaleniu. Jeżeli przyjmiemy dosłownie tą definicję, oznaczałoby to całkowity zanik części. W ich miejsce z biegiem czasu powstałby monolit. Jednak jest druga możliwość, że części po złączeniu zachowają swoją różnorodność. Odpowiada to myśli integracyjnej "jedności w różnorodności". Przenosząc te dwie interpretacje integracji na płaszczyznę ekonomiczną, prawną, polityczną i społeczną można mówić o dwóch odmiennych celach integracji europejskiej. Pierwsza możliwość oznacza powstanie scentralizowanego państwa europejskiego, a druga zmierza do utworzenia federacyjnego państwa europejskiego. Należy jednak zaznaczyć, że "jedność w różnorodności" może nawet nie być realizowana w europejskim państwie federacyjnym. Scentralizowanie polityki pieniężnej w procesie integracji zostało już przesądzone. Natomiast kwestią otwartą pozostaje zakres kompetencji polityki fiskalnej Brukseli. Im będzie on większy, tym mniej będzie możliwości, aby "jedność w różnorodności" faktycznie (a nie tylko formalnie) zagwarantować. Na wagę tego problemu wskazuje sprawa związana z przejęciem szkół przez gminy w Polsce. Można domniemywać, że urzeczywistnienie tej cennej myśli integracyjnej będzie zapewnione dzięki wprowadzonej zasadzie subsydiarności.

W zależności od celu integracji wynikają skutki co do wyboru metod jej przeprowadzenia. Wybór rozporządzeń, jako instrumentu w prawnej metodzie ujednolicania nasuwa na myśl scentralizowane państwo europejskie. Natomiast wybór dyrektyw w prawnej metodzie harmonizacji może sugerować, że zmierzamy ku federacyjnemu państwu europejskiemu. Potwierdza ten kierunek wprowadzenie głosowania większościowego w Radzie, zgodnie z art. 100a. Zachowanie "jedności w różnorodności" podkreśla także odejście od tzw. globalnej harmonizacji na rzecz harmonizacji minimalnych standardów.

Zarówno rozporządzenie i dyrektywa mają zapewnić osiągnięcie wspólnego, wyznaczonego celu. Zatem oba te akty prawne służą stworzeniu podmiotom gospodarującym jednakowych warunków ich tworzenia i funkcjonowania. Różnica pomiędzy wykorzystaniem rozporządzenia i dyrektywy, jako instrumentu prawnego dotyczy wyłącznie związanej z nimi procedury prawnej, którą Autorka omówiła (s. 16 - 17). Wykorzystywanie dyrektyw jako instrumentu prawnego uzasadnia konieczność istnienia państw członkowskich. Rozporządzenie czyni zbędnym istnienie porządku prawnego państwa członkowskiego Unii, a zatem i jego samego zbytecznym. Te uproszczone rozważania uzasadniają konieczność rozróżnienia pomiędzy harmonizacją a integracją. Kwestią do swobodnego wyboru autora jest, czy przypisze on harmonizacji rolę instrumentu czy metody w procesie integracji.

Autorka dopuściła się jeszcze kilku mniejszych niedociągnięć. Np. informuje, że ECU jest pieniądzem, "aczkolwiek pieniądzem ciągle jeszcze nie przyobleczonego w kształt znaków pieniężnych" (s. 100). Obecnie pieniądz ma charakter kredytowy. Nazwa "znak pieniężny" pochodzi z okresu waluty złotej i jej różnych odmian, kiedy pieniądz był towarem. Współcześnie nie należy wykorzystywać tej nazwy, ponieważ pieniądz zmienił swój charakter z towarowego na kredytowy.

Bardzo dużą zaletą książki jest umiejętna analiza prawna wybranych artykułów. Tekst bez cytatów jest bardziej dostępny i zrozumiały dla czytelnika. Dobór i posługiwanie się cytatami przez Autorkę może mało zorientowanemu czytelnikowi utrudniać zrozumienie skomplikowanych zagadnień. W moim przekonaniu, książka zaadresowana jest do samodzielnego studiowania dla osób posiadających podstawową wiedzę z bankowości i prawa europejskiego oraz dla studentów uczestniczących w seminariach na specjalności bankowość i prawo europejskie.

Kończąc chciałbym podkreślić, że sam pomysł napisania omówionej pracy był bardzo dobry. Pozycja ta wychodzi naprzeciw zapotrzebowaniu na tego typu opracowania. Niestety nie spełnia ona wszystkich oczekiwań. Autorka podjęła się zrealizowania bardzo wielu ambitnych celów, które trudno było osiągnąć przy tak złożonej i trudnej interdyscyplinarnej problematyce na 135 stronach. Biorąc pod uwagę aktualność takich pozycji i duże zainteresowanie czytelników tą tematyką, warto by pomyśleć o nowym opracowaniu i wydaniu tej książki. Można przypuszczać, że tak się stanie, gdyż na początku pozycji umieszczono napis "Wydanie I".

Aleksander Lichorowicz, *Problematyka struktur agrarnych w ustawodawstwie Wspólnoty Europejskiej*, Kantor wydawniczy "Zakamycze" s.c., Kraków 1995, ss. 235.

Recenzowana książka jest pierwszą polską monografią prawniczą poświęconą problematyce struktur agrarnych w polityce rolnej Wspólnoty Europejskiej. Nie trzeba zaś szerzej uzasadniać, jak ważna jest tematyka badawcza pracy z punktu widzenia harmonizacji polskiego prawa rolnego z prawem wspólnotowym, zwłaszcza w kontekście przyszłego członkostwa Polski we Wspólnotach Europejskich. Struktura agrarna polskiego rolnictwa, jakże zacofana w porównaniu z państwami zachodnioeuropejskimi, wymaga głębokich przeobrażeń. Z tego również względu Podzielić należy pogląd Autora, że rozważania objęte tematyką rozprawy będą bardziej użyteczne i celowe, niż badania nad organizacją wspólnego rynku rolnego.

Książka A. Lichorowicza jest próbą przybliżenia polskiemu czytelnikowi prawnej problematyki polityki strukturalnej w rolnictwie Wspólnoty Europejskiej. Tak określone zadanie badawcze zasługuje na pozytywną ocenę. Jest to bowiem problematyka bardzo bogata, obejmująca ogromną ilość rozwiązań niejednokrotnie bardzo kazuistycznych i szczegółowych, ulegających często zmianom. Samo ich przedstawienie ma dużą wartość poznawczą, może być źródłem inspiracji. Autor Jednakże nie ogranicza rozważań do prezentacji regulacji wspólnotowych oraz literatury (niemalże wyłącznie zagranicznej) czy orzecznictwa, ale formułuje oceny co do ich konstrukcji i funkcjonowania, w tym także możliwości zastosowania w naszych warunkach. Takie ujęcie tematu, trudniejsze pod względem warsztatowym, jest niewątpliwie bardziej użyteczne pod względem poznawczym i Praktycznym.

Podjmując badania, Autor stanął przed koniecznością określenia zasięgu tematyki badawczej i sformułowania założeń metodologicznych. Z jednej strony musiał dostosować zakres rozważań do szerokiego rozumienia w ustawodawstwie wspólnotowym pojęcia struktury agrarnej. Z tego powodu przedmiotem dociekań stała się zarówno problematyka modernizacji gospodarstw rolnych oraz wspomagania gospodarstw położonych w trudnych dla rolnictwa warunkach naturalnych, jak i kwestia prawnego oddziaływania na procesy demograficzne w tym dziale gospodarki oraz zagadnienie organizacji producentów i organizacji przetwórstwa produktów rolnych. Z drugiej zaś strony, z uwagi na niemożliwość przedstawienia wszystkich rozwiązań, musiał dokonać selekcji materiału normatywnego. Z tego natomiast względu rozważania zostały ograniczone do analizy postanowień o charakterze modelowym, określającym istotę prawną danego instrumentu strukturalnego, pokazania głównych kierunków rozwoju poszczególnych instytucji oraz ich stanu aktualnego. Przesądziło to o zwartości wątków problemowych, stanowiącej zaletę rozprawy.

Konsekwencją przyjętych założeń jest układ treści pracy. Autor charakteryzuje najpierw rozwój ustawodawstwa i polityki strukturalnej Wspólnoty Europejskiej w latach 1957 - 1995 (Rozdział I) oraz omawia prawne formy finansowania tej polityki (rozdział II). Kolejne rozdziały dotyczą już poszczególnych sfer polityki strukturalnej tj. ukierunkowania i pomocy w akcji modernizacji gospodarstw rolnych (rozdział III), instrumentów prawnych oddziaływania na stosunki demograficzne i zmianę generacji w rolnictwie (rozdział IV), prawnych instrumentów ekstensyfikacji produkcji rolnej (rozdział V) oraz oddziaływania na organizację produkcji, przetwórstwa zbytu produktów rolnych (rozdział VI). Pracę zamykają uwagi końcowe obejmujące próbę oceny dotychczasowego rozwoju ustawodawstwa wspólnotowego w analizowanym zakresie, ale także - na tym tle - ustawodawstwa polskiego, a także określenia kierunków ewolucji ustawodawstwa strukturalnego Wspólnoty w przyszłości. Konstrukcja pracy jest przejrzysta i nie budzi zastrzeżeń.

Autor w sposób bardzo syntetyczny przedstawia rozwój polityki i ustawodawstwa strukturalnego, pokazuje "narastanie" podstawowych instrumentów strukturalnych, a jednocześnie przybliża czytelnikowi złożone mechanizmy rządzące tą sferą integracji Wspólnoty. Słusznie zwraca przy tym uwagę na wpływ koncepcji zawartych w tzw. II Planie Mansholta na kształtowanie Polnej polityki rolnej, również zasadnie podkreśla związki między jej działaniem rynkowym i strukturalnym. Rozwój tego ostatniego łączy z ograniczaniem oddziaływania instrumentów gwarancyjno-cenowych. Jednakże, jak zauważa, realizacja założeń polityki strukturalnej wymaga z reguły poważnych środków pieniężnych, a w konsekwencji stworzenia instytucjonalnych i prawnych

form finansowania, określenia zasad i procedur. W tym zakresie warto zwłaszcza odnotować, aprobowany przez Autora, kierunek ewolucji Europejskiego Funduszu Gwarancji i Orientacji w Rolnictwie, jak: wzmocnienie pozycji części strukturalnej Funduszu, lepszą konkretyzację celów oraz zwiększenie dyscypliny finansowej w jego wydatkowaniu, a także włączenie w system działania innych Funduszy strukturalnych Wspólnoty.

Gdy chodzi o prezentację poszczególnych dziedzin polityki strukturalnej, najbardziej rozbudowany jest rozdział dotyczący oddziaływania na modernizację gospodarstw rolnych. Tak szerokie ujęcie odpowiada randze poruszanych w nim zagadnień oraz bogatej legislacji. Oddziaływanie modernizacyjne stanowiło pierwszy nurt polityki strukturalnej Wspólnoty. Mimo zmiany priorytetów, modernizacja struktury agrarnej nadal cieszy się, jak zauważa Autor, poparciem ustawodawcy europejskiego. Przekonuje o tym również wielkość środków wydatkowanych na poszczególne akcje oddziaływania strukturalnego (przedstawiona w tabelach). Obejmują one podstawowe kwestie o charakterze produkcyjnym, jak: pomoc finansowa dla gospodarstw dokonujących inwestycji modernizacyjnych, pomoc w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych, informacji socjo-ekonomicznej oraz organizacji gospodarstw rolnych, pomoc modernizacyjna dla gospodarstw położonych w regionach opóźnionych w rozwoju, czy tzw. pomoc adaptacyjna związana ze zmianami w polityce wspólnotowej. Z problematyką modernizacji łączą się ściśle, omówione w kolejnym rozdziale, zagadnienia oddziaływania na stosunki demograficzne i zmianę generacji w rolnictwie. Autor krytycznie ocenia stan legislacji w tym zakresie i jej skuteczność.

Działalność w kierunku ekstensyfikacji produkcji rolnej, późniejsza czasowo niż oddziaływanie na modernizację gospodarstw rolnych, wyraża już nową "filozofię" w polityce rolnej Wspólnoty. Odpowiada ona najnowszemu trendom, jest związana z dążeniem do likwidacji nadwyżek produkcyjnych. Instrumentacja prawna w tym zakresie kształtowała się stopniowo. Autor w pierwszym rzędzie omawia instytucję wyłączenia gruntów z produkcji rolnej, reżim ekstensyfikacji produkcji oraz instytucję konwersji produkcji. Na uwagę zasługuje stwierdzenie, iż u podstaw instytucji wyłączenia gruntów z produkcji rolnej legła nie tyle chęć likwidacji nadwyżek produkcyjnych, co ochrony budżetu Wspólnoty Stopniowo, jak pisze Autor, względ na ochronę środowiska naturalnego stał się jednym z elementów prawidłowości procesu ekstensyfikacji produkcji w rolnictwie. Wreszcie, jak zauważa, jednym z najskuteczniejszych instrumentów ekstensyfikacji produkcji przy równoczesnej poprawie warunków tego środowiska, jest instytucja zalesiania gruntów rolnych.

Omówienie polityki strukturalnej Wspólnoty zamyka rozdział poświęcony problematyce oddziaływania na organizację produkcji, przetwórstwa i zbytu produktów rolnych. Są to kwestie objęte szerokim rozumieniem struktury agrarnej. Trwałym i społecznie zaakceptowanym elementem tej struktury stały się m.in. zrzeszenia producentów i przetwórców. Autor dostrzega pozytywne i negatywne strony ich działalności.

Charakterystyka treści recenzowanej pracy, z konieczności skrótowa, wskazuje już na ogromne bogactwo poruszonych w niej zagadnień. Rozważania są należycie uporządkowane i bardzo starannie udokumentowane. Należy jednak zaznaczyć, że niektóre sformułowania mogą rodzić wątpliwości co do przyjętej w monografii periodyzacji rozwoju polityki strukturalnej w rolnictwie (np. na s. 115 i 132). Polskiego czytelnika może nieco zaskakiwać twierdzenie, że polityka strukturalna Wspólnoty w rolnictwie ciągle znajduje się w początkowych stadiach rozwoju. Twierdzenie to jest wszakże dobrze uzasadnione, a odmienne wrażenie powstaje właśnie na tle niezmiernie rozbudowanej instrumentalizacji. A. Lichorowicz akceptuje ogólny kierunek rozwoju ustawodawstwa strukturalnego Wspólnoty, podkreśla jego nie zawsze najlepszą i zróżnicowaną skuteczność, zdeterminowaną przez wiele czynników. Słusznie też widzi w tym dziale rozwojową część ustawodawstwa dotyczącego wspólnej polityki rolnej, przewidując silniejszy rozwój instrumentów strukturalnego oddziaływania kosztem instrumentów gwarancyjno-cenowych.

Problematyka recenzowanej książki stwarzała sposobność podjęcia próby oceny stanu polskiego ustawodawstwa w przedmiocie struktur agrarnych. Autor tę sposobność doskonale wykorzystał. Uwagi w tym zakresie otwiera krytyczne omówienie rozwoju ustawodawstwa rolnego po 1989 roku, zakończone konkluzją o braku szerszego oddziaływania w kierunku modernizacji struktur agrarnych. Na tym tle niezwykle interesujące są sugestie wykorzystania w polskich warunkach niektórych, omówionych w pracy, instrumentów oddziaływania na struktury agrarne. Wypada generalnie zgodzić się ze szczegółowymi propozycjami Autora. Na ich zasadność wskazuje choćby niedawna dyskusja nad projektem ustawy o gospodarstwie rodzinnym.

Trudno przecenić znaczenie książki A. Lichorowicza dla rozwoju polskiego prawa rolnego, zawarte w niej rozważania będą niewątpliwie użyteczne w warunkach dalszej integracji Polski ze Wspólnotą Europejską. Recenzowana praca stanowi wartościową pozycję w literaturze prawnorolnej. Powinna zainteresować nie tylko prawników, ale także ekonomistów oraz polityków. Ma ona bowiem wielu adresatów.

Roman Budzinowski

Andrzej Ziemilski, *Polska w latach dziewięćdziesiątych. Problemy społecznego przystosowania do Wielkiej Zmiany. Szkic socjologiczny*, Instytut Kultury, Warszawa 1995, ss. 115.

Polska w latach dziewięćdziesiątych... Andrzej Ziemilskiego reklamowana jest jako "pierwsze w polskim piśmiennictwie socjologicznym opracowanie, poświęcone w całości problematyce adaptacji Polaków do zmiany ustroju"¹. Książka z pewnością odpowiada na określone zapotrzebowanie: jest opracowaniem o przystosowywaniu się Polaków do przemian systemowych zachodzących od siedmiu lat w kraju, napisanym dla czytelników słabo bądź w ogóle nie zorientowanych tej problematyce. Osoby, dla których polska adaptacja nie jest procesem zupełnie nieznanym, trzeba uprzedzić, że nie znajdą w książce żadnych nowych, odkrywczych informacji, a tym bardziej wyjaśnień czy komentarzy do tego, co dzieje się w Polsce lat dziewięćdziesiątych. Wkład Autora stan wiedzy na ten temat polega na stworzeniu syntezy tego, co na temat przystosowania Polaków do Wielkiej Zmiany powiedziano bądź napisano już wcześniej.

Opracowanie A. Ziemilskiego posiada charakter sprawozdawczo-opisowy. Autor koncentruje się na dokładnym wyliczeniu i mniej dokładnym opisie mechanizmów adaptacji w trzech tradycyjnie wyróżnionych płaszczyznach: w polityce, ekonomii i kulturze. Rezygnuje przy tym z głębszej analizy wyjaśniającej (poza kilkoma próbami wyjaśniania teraźniejszości poprzez odniesienia historyczne), której można by oczekiwać od socjologa. Taka powierzchowność w potraktowaniu złożonej problematyki adaptacji sprawia, że rozczarowani poczują się ci czytelnicy, którzy po naukowym opracowaniu spodziewali się czegoś więcej, niż pozbawionego interpretacji opisu faktów.

O ile jednak od książki A. Ziemilskiego nie oczekuje się głębszych analiz naukowych, jej lektura może dostarczyć prawdziwej przyjemności. Książka jest napisana z pewną swobodą i znakomicie się czyta. Autor posługuje się opisem, który dzięki zastosowaniu w nim ogromnej ilości cytatów z literatury pięknej i naukowej oraz wielu dygresji historycznych staje się bardzo atrakcyjny. Własnych badań empirycznych Autor nie prowadził, ale umiejętnie potrafi on czerpać dokonań innych, uzupełniając swój opis danymi liczbowymi pochodzącymi z wielu źródeł. Czytając *Polskę w latach dziewięćdziesiątych* odnosi się wrażenie, że książka napisana została w konwencji popularnonaukowej, a jej celem jest wprowadzenie czytelnika w sposób przystępny i zrozumiały w problematykę polskiej adaptacji do Wielkiej Zmiany.

Punktem wyjścia rozważań A. Ziemilskiego jest pojęcie adaptacji-przystosowania. Autor rozpoczyna swoją analizę od zdefiniowania tego terminu i jego szczególnego przypadku - adaptacji społecznej. Następnie krótko omawia dylematy polskiej adaptacji społecznej w ujęciu makrospołecznym. Najważniejszą część opracowania poświęca charakterystyce procesów przystosowawczych zachodzących w trzech podstawowych płaszczyznach - w polityce, ekonomii i kulturze. W sferze adaptacji do politycznych zmian systemowych Autor wymienia i charakteryzuje: adaptację do życia w państwie prawa, do demokracji wyborczej i swobody opcji politycznych, do

¹K. Krzysztofek, *Wstęp do recenzowanej pracy*,

bogactwa bez potępień moralnych oraz adaptację do otwarcia granic, wolności podróżowania i emigracji. Płaszczyzna adaptacji ekonomicznej, której poświęcona jest druga część książki, opisana została poprzez następujące wymogi: uznanie przez społeczeństwo praw gospodarki wolnorynkowej, prawa do prymatu lub równorzędności własności prywatnej oraz akceptację ekonomicznej obecności obcych. Adaptacja kulturowa, jako trzecia i ostatnia z wyróżnionych typów adaptacji, zakłada m.in.: wolność ekspresji przekonań, informacji i obiegu kultury, otwarcie na wielokulturowość świata, autoidentyfikację europejską, instrumentalizację szkoły oraz nobilitację małych ojczyzn. Na zakończenie Autor określa socjodemograficzne wyznaczniki polskiej adaptacji oraz źródła braku adaptacji Polaków do Wielkiej Zmiany.

Trudno jest polemizować z treścią książki, skoro ogranicza się ona do przedstawienia faktów. Fakty mówią same za siebie i jeżeli przedstawione są rzetelnie - jak ma to miejsce w książce A. Ziemilskiego - to nie wymagają od recenzenta ustosunkowywania się do nich. Trzeba po prostu się z nimi zapoznać. Wypada tylko podkreślić, że wymienione w kolejnych rozdziałach książki elementy polskiej adaptacji, choć niedostatecznie przez Autora wyjaśnione (a może właśnie dlatego?), skłaniają do refleksji i pobudzają czytelnika do przemyśleń.

Nieco odmienny od pozostałych charakter posiada ostatni rozdział książki, poświęcony procesom związanym z brakiem pozytywnego przystosowania do Wielkiej Zmiany, które Autor określa mianem antyadaptacji. Wykraczając poza opis próbuje on zestawzić czynniki osobowościowe i sytuacyjne, które potencjalnie mogą stanowić blokadę procesów adaptacyjnych. Propozycja nie jest nowa, ale warto jej się przyjrzeć. Być może w którymś z naszkicowanych przez Autora typów idealnych reprezentujących postawy antyadaptacyjne czytelnik rozpozna własne cechy.

Książka A. Ziemilskiego traktowana jako wprowadzenie w problematykę przystosowania Polaków do zachodzących w kraju przemian ma szansę stać się pożyteczną lekturą dla szerokiego kręgu czytelników. I chociaż problematyki tej książka na pewno nie wyczerpuje, to każdemu kto ją przeczyta pomoże stać się człowiekiem lepiej przystosowanym do naszej Wielkiej Zmiany.

Barbara Kowalska

Lechosław Garbarski, Ireneusz Rutkowski i Wojciech Wrzosek, *Marketing. Punkt zwrotny nowoczesnej firmy*, PWE, Warszawa 1995, ss. 178.

Zgodnie z marketingową zasadą, że opakowanie to jeden z głównych warunków powodzenia produktu, książka wyróżnia się na półce elegancką, lakierowaną okładką i formatem odróżniającą ją od wielu broszurowych wydawnictw poruszających tematy związane z marketingiem. Wrażenie solidności powiększa estetyczny układ graficzny oraz zamieszczenie indeksu rzeczowego, co niewątpliwie ułatwia poruszanie się po dużej objętościowo, bo ponad sześćsetstronicowej publikacji.

Bliższe zapoznanie się z treścią komentarza Wydawcy na okładce oraz przedmowa Autorów sugerują, iż książka jest nowym wydaniem publikacji tego samego zespołu, która ukazała się na rynku w roku 1994 i nosiła tytuł *Marketing*. Zarówno wspomniany komentarz, jak i przedmowa są bowiem w obu pozycjach identyczne. Wszelkie wątpliwości rozwiewa analiza spisu treści i zawartości poszczególnych tematów: Autorzy w przeważającej mierze opierają się na swoim poprzednim dziele, w niewielkim jedynie stopniu uzupełniając i zmieniając układ tematów oraz ich zawartość.

Osią zaprezentowanego układu tematycznego jest klasyczna koncepcja marketingu-mix: koncepcja 4 P. Tytułem wstępu do przedstawienia poszczególnych elementów kompozycji marketingowej Autorzy opisują takie zagadnienia, jak: istota marketingu, warunki działania przedsiębiorstwa na

rynku, podstawy decyzji marketingowych, motywy działania nabywców, segmentacja i wybór rynku docelowego oraz badania marketingowe.

W pierwszym rozdziale książki przedstawiono definicję i strukturę systemu marketingu, którego podstawą są instrumenty i działania (związane z produktem, ceną, dystrybucją i aktywizacją sprzedaży), sposoby ich stosowania - reguły marketingowe oraz badania marketingowe. Istotę marketingu zaprezentowano na tle porównania trzech sposobów reakcji przedsiębiorstwa na warunki działania: orientacji produkcyjnej, dystrybucyjnej i rynkowej.

Osobny rozdział jest poświęcony warunkom działania przedsiębiorstwa. Opisano w nim elementy otoczenia makro- i mikroekonomicznego, formy rynku i konkurencji oraz wewnętrzne uwarunkowania działania. Rozwinięciem tego tematu jest przegląd technik będących podstawą Podejmowania decyzji marketingowych, takich jak: analiza SWOT, metody portfelowe (najszerszej macierzy BCG i McKinsey) oraz analiza konkurencji wg modelu M. E. Portera.

Najważniejszym elementem otoczenia przedsiębiorstwa są nabywcy. W dalszej części książki dużo uwagi poświęca się więc ich potrzebom, motywom działania, procesowi zakupu, kryteriom Podejmowania decyzji i jej ocenie zarówno przez konsumentów, jak i nabywców instytucjonalnych. Podsumowaniem rozdziału jest przegląd zasad i kryteriów segmentacji rynku, jej procedura i proces wyboru rynku docelowego.

Ostatnim elementem wprowadzenia do opisu instrumentów i działań marketingowych jest przedstawienie rodzajów i sposobów przeprowadzania badań marketingowych. Autorzy skoncentrowali się na takich zagadnieniach, jak: programowanie badań, techniki pomiaru i skalowania Pytań, dobór próby oraz analiza wyników i przygotowanie raportu.

Centralną część książki stanowi opis poszczególnych elementów marketingu-mix. Właściwości produktu ukazane zostały w sensie spełnianych funkcji oraz związanych z nim instrumentów, takich jak opakowanie, oznakowanie (marka) i cena. Czytelnik otrzymuje tu również przegląd strategii kształtowania produktu w zależności od sytuacji rynkowej, fazy cyklu życia i struktury asortymentowej.

Opis sposobów kształtowania cen jest poprzedzony analizą uwarunkowań mikroekonomicznych, takich jak: struktura podmiotów rynkowych, zależności między ceną a popytem, kosztami i zyskiem. Zaznaczono tu również aspekty kształtowania cen w zależności od jakości produktu i związane z tym kryteria ich różnicowania.

Zagadnienia dystrybucji marketingowej zostały przedstawione w oparciu o analizę kanałów dystrybucji: ich rodzajów, sposobów kształtowania przepływu towarów, konfliktów i współdziałania między uczestnikami, a także działań logistycznych. Uzupełnieniem tematu jest przegląd form organizacyjnych współczesnego handlu, w tym zagadnienia integracji na przykładzie franchisingu i leasingu.

Prezentacja ostatniego elementu marketingu-mix - aktywizacji sprzedaży (termin przyjęty przez Autorów dla objaśnienia pochodzącego z języka angielskiego słowa "promotion") składa się z dwóch części: opis poszczególnych instrumentów promocji, takich jak reklama, sprzedaż osobista, promocja sprzedaży, public relations i sponsorowanie poprzedza analiza funkcji, strategii oddziaływania oraz kryteriów doboru tychże instrumentów.

Silną stroną opisywanej publikacji jest rozdział poświęcony kierowaniu działalnością marketingową, a szczególnie strategiom działania, gdzie dokonano uporządkowania wiedzy na temat możliwych scenariuszy zachowań podmiotów na rynku. Na uwagę zasługuje również część poświęcona miejscu marketingu w organizacji przedsiębiorstwa, a szczególnie przykłady lokalizacji działu marketingu w strukturze organizacyjnej i jego zadaniom.

Na końcu książki Autorzy postanowili przyrzeć się wybranym tematom związanym z takimi zagadnieniami, jak: marketing międzynarodowy, marketing usług i organizacji niedochodowych. Mimo, że tematy te potraktowano bardzo skrótowo, są interesującym uzupełnieniem treści podręcznika, zwracają też uwagę na współczesną tendencję do różnicowania działań marketingowych w różnych sferach rynku.

W książce poruszono szeroki wachlarz tematów, co nie zawsze sprzyja pełnemu ich zrozumieniu ze względu na opisowy i nieraz skrótowy charakter przedstawianych zagadnień. Widać to między innymi w rozdziale poświęconym badaniom marketingowym w części dotyczącej polarów i skalowania. Brak najprostszych chociaż przykładów uniemożliwia tutaj zrozumienie zasad programowania badań marketingowych. Podobnie jest w przypadku rozdziału poświęconego segmentacji rynku: czytelnik otrzymuje w nim pełny przegląd kryteriów segmentacji oraz proce-

dur segmentacyjnych jednak i tutaj brak przykładów powoduje, że pełne zrozumienie i powiązanie tych wiadomości w jedną całość będzie możliwe dopiero po skorzystaniu z innych książek lub pomocy wykładowcy

Na korzyść Autorów należy przypisać poświęcenie uwagi takiemu zjawisku, jak marketing nakierowany na odbiorców instytucjonalnych. Polskojęzyczne pozycje z tej dziedziny marketingu nie ukazały się dotąd na naszym rynku wydawniczym, natomiast autorzy innych publikacji koncentrują się z reguły jedynie na problemach marketingu dóbr konsumpcyjnych. Szkoda jednak, że nawiązanie do rynku przedsiębiorstw nie następuje osobno przy okazji opisu poszczególnych elementów marketingu-mix, co przyczyniłoby się do szerszego zaprezentowania tematu.

Sposób prezentacji treści książki wskazuje że zamysłem Autorów, zgodnie zresztą z intencją wyrażoną w przedmowie, było dotarcie przede wszystkim do studentów uczelni ekonomicznych i wyjaśnienie podstawowych pojęć teorii marketingu. Nastawienie na tę grupę odbiorców można zauważyć w "podręcznikowym" sposobie prezentacji zagadnień, który charakteryzuje się nieraz zbyt dużym przeteoretyzowaniem, częstym odsyłaniem do uzupełniania informacji, które jedynie zaznaczono, nawiązaniami do teorii ekonomii oraz takimi formalnymi zabiegami, jak punktowane podsumowania na końcu każdego rozdziału.

Lektura opisywanej pozycji nie należy do łatwych, do czego przyczynia się naukowy język wywodów oraz brak przykładów praktycznych działań (studiów przypadków) związanych z realizacją poszczególnych elementów marketingowej koncepcji działania na rynku. Niewątpliwie ten ostatni element przyczyniłoby się do lepszego zrozumienia prezentowanych zagadnień, ilustrowanych jedynie nie zawsze dostatecznie czytelnymi rysunkami i tablicami. Taki sposób przekazu informacji ogranicza krąg potencjalnych odbiorców, z tego też względu książka może się spotkać z chłodnym przyjęciem ze strony menedżerów, którzy w przeciwieństwie do studentów - nie będą mieli czasu i zapewne ochoty na rozwikłanie znaczenia niektórych definicji i ich związku z rzeczywistością gospodarczą.

Zaletą książki są odnośniki do dzieł autorów polskich, amerykańskich, niemieckich i francuskich, co stanowi rzadką jeszcze u rodzimych autorów różnorodność źródeł informacji i przyczynia się do oryginalnego podejścia do wielu poruszonych w książce zagadnień oraz daje możliwości ich poszerzenia w przyszłości.

Podsumowując - książka *Marketing. Punkt zwrotny nowoczesnej firmy* może być interesującym kompendium podstaw wiedzy na temat marketingu przede wszystkim dla studentów wyższych uczelni, którym posłuży dla uporządkowania oraz uzupełnienia informacji z tej dziedziny. Sposób prezentowania zagadnień, wg przyjętej koncepcji marketingu jako nauki, ogranicza natomiast możliwość wykorzystania uzyskanych wiadomości przez praktyków gospodarczych. Wynika to w głównej mierze z tego, iż Autorzy nazywają i opisują zjawiska związane z działalnością marketingową, nie podają natomiast praktycznych sposobów i narzędzi ich realizacji oraz przykładów zastosowań. Niewątpliwie jest to główna słabość opisywanej pozycji.

Piotr Szpiganowicz